

Sygn. akt V KO 103/17

POSTANOWIENIE

Dnia 12 grudnia 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie zażalenia **S. G.**
na postanowienie prokuratora Prokuratury Okręgowej w J.
z dnia 25 września 2017 r., w sprawie IV Ds. [...] o odmowie wszczęcia śledztwa,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej
na posiedzeniu w dniu 12 grudnia 2017 r.
wniosku Sądu Rejonowego w O.
o przekazanie sprawy
do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł:

sprawę o sygn. akt II Kp [...] przekazać do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w G.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 9 listopada 2017 r. Sąd Rejonowy w O. wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania innemu sądowi równorzędnemu, w trybie art. 37 k.p.k., sprawy toczącej się w tym sądzie na skutek zaskarżenia postanowienia prokuratora Prokuratury Okręgowej w J. z dnia 25 września 2017 r. o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie z zawiadomienia S. G. o popełnienie przestępstw, jakich dopuścić się mieli sędziowie Sądu Okręgowego w O. oraz Prezes Sądu Okręgowego w O.. W krótkim uzasadnieniu postanowienia sąd ten wskazał na konfigurację podmiotową niniejszego postępowania oraz charakter zarzutów formułowanych przez skarżącego

w zażaleniu. W ocenie sądu występującego z wnioskiem, tego rodzaju okoliczności mogą wywołać nie tylko u skarżącego, ale i w odbiorze społecznym przekonanie o braku obiektywizmu właściwego sądu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek zasługiwał na uwzględnienie. W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga wyjątkowy charakter przepisu art. 37 k.p.k. Jego zastosowanie jest możliwe tylko z uwagi na zaistnienie sytuacji, gdy pozostawienie do rozpoznania sprawy sądowi właściwemu sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości. Nie wdając się w głębsze rozważania co do zakresu wskazanej w ustawie klauzuli, odnieść się trzeba do ugruntowanej w orzecznictwie Sądu Najwyższego zasady określającej podstawę przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. Jej zastosowanie ma prowadzić do usunięcia, mogących powstać w opinii publicznej, podejrzeń, co do braku obiektywizmu w rozpoznaniu sprawy przez właściwym sąd. Nie chodzi przy tym o każdy rodzaj takich podejrzeń, ale takie podejrzania, które mogłyby się zrodzić u postronnego, niezainteresowanego osobiście sposobem rozstrzygnięcia danej sprawy, obserwatora takiego procesu, który przy tym posiada podstawową wiedzę o zasadach procesu i roli określonych organów procesowych w tym procesie. Nie mogą w tym układzie mieć znaczenie te podejrzania, które istnieją w określonych kręgach osób zawsze, bez względu na okoliczności procesu, a których źródłem są „spiskowe teorie” o zмовach i powiązaniach przestępczych pomiędzy osobami wykonującymi zawody prawnicze, oparte nie na jakichkolwiek obiektywnych śladach, ale li tylko na supozycjach i powtarzanych pomówieniach. Przenosząc te uwagi w realia sprawy podkreślić należy, że okoliczności zaistniałe w tej sprawie niewątpliwie mogłyby wywołać wątpliwości co do bezstronnego, obiektywnego rozpoznania sprawy we właściwym sądzie u postronnego, obiektywnego obserwatora takiego procesu. I nie chodzi tu w żadnym razie o sugestie skarżącego zawarte choćby w kierowanych przez niego pismach, albowiem jak wskazano wcześniej, nierealne „podejrzania” nie mogą stanowić wyznacznika dla przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k., ale wyłącznie o wspomnianą we wstępnej części postanowienia specyficzną konfigurację podmiotową, jaka występuje w tej sprawie. Jest rzeczą oczywistą, że w powszechnym odbiorze społecznym, po rozpoznaniu sprawy przez sąd właściwy,

nad którym nadzór merytoryczno- organizacyjny sprawuje sąd, w którym funkcje sędziów i prezesa pełnią osoby, które zdaniem zawiadamiającego o przestępstwie miały dopuścić się występków z art. 231 § 1 k.k., ugruntować mogłoby przekonanie o braku rzetelności i stronniczości prowadzonego postępowania odwoławczego i to niezależnie od jego wyniku. Zastrzec trzeba, że decyzja Sądu Najwyższego podjęta w tej sprawie, nie powinna i nie może być odebrana, jako potwierdzenie braku obiektywizmu, czy zaufania do sędziów Sądu Rejonowego w O., czy też sędziów orzekających w innych sądach rejonowych z okręgu Sądu Okręgowego w O.. Rzecz jednak w tym, że szczególne okoliczności faktyczne tej sprawy w rzeczywistości mogłyby w odczuciu społecznym wywołać wątpliwości, co do rzetelności i obiektywności prowadzonego postępowania, a to nie służyłoby dobru wymiaru sprawiedliwości.

Z tych względów uznając, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, Sąd Najwyższy przekazał ją do Sądu Rejonowego w G..

[aw]